

VALLINI HELENA (1925-2007)

Biogram złożony w ramach Powiatowego Konkursu Biograficznego pn. "Bohaterowie II wojny światowej z mojej okolicy".

Autor: Ewa Pietrzak - kl. VIII Szkoła Podstawowa w Liskowie.

BIOGRAM

Helena Vallini z domu Gaj, urodzona 16 lutego 1925 roku w Koźlątkowie. Zmarła 25.09.2007r. W lutym 1943 roku została wywieziona z mamą i siostrą na przymusowe prace do Niemiec. Była wtedy młodą kobietą, miała 18 lat. Jej tata został wcześniej już wywieziony i pracował u bogatego Niemca w gospodarstwie. Mieli dużo szczęścia, że mogli mieszkać razem, w małej izbie, z jednym oknem z żelaznymi kratami. Miejsce to oddalone było 60 km od Drezna, na głównej trasie Warszawa-Berlin. Polacy wywiezieni do III Rzeszy mieli obowiązek noszenia na ubraniu, w widocznym miejscu litery „P”, wykonanej w kolorach żółci i fioletu. Żyli około dwóch lat w bardzo ciężkich warunkach i w ciągłym strachu. Helena pracowała w lesie blisko lotniska. Podczas ciągłych bombardowań przez amerykańskie i angielskie siły powietrzne, kobieta chowała się za grubymi drzewami, by uchronić się od kul. Brakowało również jedzenia, które było pod wydziałem. Kradziono z pól zboże, buraki cukrowe, ziemniaki i groch. Zakazywano również spotkań Polaków z Francuzami, Włochami i ludźmi innej narodowości, by nie spiskować przeciwko Niemcom. Kobieta jednak złamała zakaz i zaczęła spotykać się z Włochem, który okazał się później jej mężem.

20 kwietnia 1945 roku wojska radzieckie wkroczyły na tereny niemieckie w poszukiwaniu niemieckich żołnierzy. Włosi też byli dla nich wrogiem, dlatego przyszłego męża Heleny chcieli zabić, ale pewna Polka mówiąca po rosyjsku uratowała mu życie mówiąc, że jest on dobrym człowiekiem. Następnego dnia po wkroczeniu wojsk radzieckich, Helena z rodziną i poznanym Włochem wyruszyła pieszo do Polski. Po drodze spotkali wielu innych ludzi wracających do kraju. Szli przez tereny, na których odbywały się walki wojsk radzieckich z niemieckimi. Widok był przerażający. Leżało bardzo dużo zabitych żołnierzy obu armii, samochody jeździły po trupach miażdżąc je. W lesie było pełno niemieckich wisielców, armat, karabinów, pozabijanych zwierząt, porzuconych motocykli, samochodów. Żołnierze radzieccy rozdzielali każdą narodowość i wyznaczali kierunek, w którym mieli iść. Pierwszego maja Helena wraz z rodziną i włoskim przyjacielem dotarli do Leszna. Z tej miejscowości kursowały już pociągi. Milicja polska kierowała uchodźców do pociągów. Trasa z Leszna do Kalisza trwała aż 2 dni. W tamtym okresie zakończył się okres niewolnictwa i emigracji.

Kobieta martwiła się, że jej ukochany porzuci Polskę i ją, po tym jak zobaczył zniszczony kraj i jej dom rodzinny w Koźlątkowie. Jednak miłość była silniejsza i przeżyli razem 52 lata. Doczekali się syna i córki. Odbudowali zniszczony dom i gospodarstwo. W późniejszym czasie była nauczycielką w pobliskiej szkole. Oprócz tego z mężem prowadziła gospodarstwo rolno-ogrodnicze w Koźlątkowie. Doczekała się późnej starości i w wieku 82 lat zmarła w domu.

UZASADNIENIE

Moja prababcia, Helena Vallini, jest dla mnie bohaterką II wojny światowej, ponieważ jako młoda dziewczyna została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Był to czas dla niej pełen cierpienia, strachu i niepewności o każdy kolejny dzień. Musiała ciężko pracować, często ponad siły, z dala od ojczyzny. Pomimo nieludzkich warunków nie poddała się – zachowała w sobie siłę, wiarę i nadzieję, że nadejdą lepsze czasy. Jej bohaterstwo polegało na sile ducha i wytrwałości w obliczu nieludzkich warunków, jakie narzuciła jej wojna. To właśnie w tamtym czasie poznała Włocha, który później został jej mężem. Ich spotkanie, choć miało miejsce w tak tragicznych okolicznościach, pokazuje, że nawet w najciemniejszych chwilach można odnaleźć promyk dobra i miłości. Dla mnie ta historia jest dowodem, że prababcia potrafiła nie tylko przetrwać cierpienie, ale także odnaleźć w sobie siłę, aby zacząć nowe życie i zbudować szczęśliwą rodzinę. Jestem dumna z mojej prababci Heleny Vallini, bo jej losy uczą mnie, że bohaterstwo to nie tylko walka z bronią w rękę, ale także umiejętność przetrwania, zachowania godności i odnalezieniu sensu życia po wojnie. Dlatego ona jest dla mnie prawdziwym bohaterką II wojny światowej.

Autor: Ewa Pietrzak - kl. VIII Szkoła Podstawowa w Liskowie.

Retusz zdjęć Jakub Multan.